

KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI

Róża świata

KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI

1942, 1943, 1944

Róża świata

A to jest róża świata, w której dnie spoczywam,
której płatki przejrzyste jak stronicze czasu
On obraca powoli. Jak listki atlasu¹
zwierząt ciepłe języki na ciele i grzywa
wiatru powiewa lekko. W mroku wielkie zwierzę
przeciąga się, by prężność swą do mnie przybliżyć,
i ptak wysoko śpiewa, aby niebo zniżyć
i aby się tym bliższe stały chmury ziemi,
spadły z nieba mórż krople w mleczne ciała dolin
i tak obłoki chłonąc leżą między niemi,
że krok, a poczuć można Boga wielką dłoń.

Był taki czas. On wtedy wśród włosów świetlistych
na niebie się ukazał ciemnościom ogromnym
i z mroku dobył tony, a z tonów najczystsze
imię człowiecze rzeźbił. Wtedy nieprzytomny,
na podobieństwo jego, choć z ciemności rdzenia,
stanął człowiek nieśmiały na progu stworzenia.
I nim mu się mgławice w oczach, jak w jeziorze
złote krople, ustały — Bóg mu różę podał.
I zamknęło się niebo jak zmarszczona woda,
i zacisnął krąg róży lotem — ciszy orzeł.

Bóg, Kondycja ludzka

Więc cóż? Spalone płatki zda się wiatr obraca,
nocą skrzypiąc bolesnie. Tyle grzechu było
w tym ciele, że wraz z sobą i światłość spaliło,
i karty przezroczyście w spopielaly obraz
bożych natchnień zamienia. Ta róża podobna
ciemności wielkim żaglom, które wieją głucho
nad wydmami milczenia i źródeł posuchą.

Ciało, Grzech

Gdzie jest ten dzban, ten kielich róży, co nawija
płatki obrazów czystych, które jedne z drugich
płyną i jedne w drugie wnikają powoli,
i jak poszept okrętów snują mity długie
o rzewnym zachwyceniu? O, jak wzrok nas boli,
otwarty, biały taki jak źrenice trupie,
w którym lądy spalone dnem do góry płyną
jak ryby martwe. A na nich umarli
z nożem przestrachu w oczach i z nicią na gardle
czerwoną. I tych dzieci ciała, co jak listki
nie zapomniane nigdy, swym puchem motylim
na wargach naszych przylgłe i w oczy nam wrosłe,

Śmierć

¹atlas — miękka tkanina, której jedna strona jest błyszcząca, a druga matowa. [przypis edytorski]

które łódź nieprawości przekreśliła wiosłem.
I kobiet najpiękniejszych rozrzucone ciała,
i piersi stratowane, i włosy o zmierzchu
jak ptaki złote lecą wysoko, po wierzchu
świata, jakby je dusze unosiły w górze
od strzaskanej miłości, co żyła w marmurze
piękna. O zły, zły synu! Tylko popiół sypie,
gdzie dotkniesz, ściany kruche, które w proch przemienia
każdy oddech bolesny i pożera ziemia.

A my w miłościach naszych życieśmy czekali
takie groźne jak oddech huczący lodowców,
a myśmy mieli twarze nawiedzonych chłopców,
którzy ojczyznę swą i w śmierci pokochali.

A myśmy mieli dziwne sprawy, niepojęte,
które nam ciała zmięły i oczy spaliły,
i tak się nam te karty w ciemności prześniły
i już nie ukazały serca róży świętej.

I znowu poda Bóg kwiat, co jak niebo szumi,
i wyschną wreszcie zbrodnie w nieudolnych dłoniach,
czas się przewali hucząc na rozprężonych koniach,
a naszych dziwnych spraw wiek żaden nie zrozumie.

Na nieobeschle, czarne od krwi naszej ziemię
zejdzie niebaczne na nic, nowe mrówcze plemię.

20 VI 43 r.

Los

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/baczynski-roza-swiata>

Tekst opracowany na podstawie: Krzysztof Kamil Baczyński, Poezje, wybór K. Wyka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Maciej Rajski, Paweł Koziol.

Publikację wsparli i wsparły: Katarzyna Wąlichnowska, Tomasz Kolinko, zby, srocza, Piotr Skirski, animal, Jan Marcinkiewicz, Sławomir Czarnecki, Joanna Stępień, Alkina, Daga, Justyna Sławik, 10, Beata i Gabrysia Wcisło, Agnieszka Bielawska.

Okładka na podstawie: Kevin Dooley, CC BY 2.0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Pomóż uwolnić konkretną książkę, wspierając **zbiórkę na stronie wolnelektury.pl**.

Przeznacz darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.